Posłuchaj

()

[redacted]

[redacted]en Józef urodził się w Cupertino, małej wiosce w diecezji Nardo, między Brindisi a Otranto (sześć mil od wybrzeża Zatoki Tarento), 17 czerwca 1603 roku od roku Odkupienia. Miłość Boga pojawiła się w nim wcześnie, a dzieciństwo i młodość spędził w wielkiej niewinności i bezinteresowności. Po wyleczeniu z długiej i bolesnej choroby, którą znosił bardzo spokojnie, dzięki pomocy Matki Bożej, całkowicie poświęcił się pobożności i samodoskonaleniu. Bóg powołał go wewnętrznie do wyższych rzeczy i aby całkowicie oddać się Jego służbie, postanowił wstąpić do zakonu „Serafickiego”. Po różnych niepowodzeniach i zmianach, spełnił swoje pragnienie wśród braci z klasztoru „La Grotella”. Najpierw wstąpił jako brat zakonny, ze względu na swoją nieznajomość pisma, ale Bóg zechciał później pozwolić mu zostać przyjętym do grona braci chóralnych. Po złożeniu uroczystych ślubów został wyświęcony na kapłana, a następnie postawiono przed nim cel dążenia do doskonalszego życia. W tym celu (na tyle, na ile było to w jego mocy) odrzucił wszelkie ziemskie uczucia i wszystko, co

cielesne, nawet to, co wydawało się niemal niezbędne do życia. Dręczył swoje ciało włosiennicą, biczowaniem, łańcuchami z kolcami i wszelkiego rodzaju trudnościami i cierpieniami. Karmił swojego ducha słodką modlitwą i kontemplacją najwyższych spraw. I tak stało się, że miłość do Boga, która zapłonęła w jego sercu od najmłodszych lat, płonęła z dnia na dzień coraz bardziej dziwnie i otwarcie.

℣. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟. Bogu niech będą dzięki.

℣. Uczciwym uczynił go Pan i strzegł go od nieprzyjaciół jego i od zwodników bronił go:
℟. I dał mu jasność wiekuistą.
℣. Sprawiedliwego prowadził Pan drogami prostemi, i ukazał mu królestwo Boże.
℟. I dał mu jasność wiekuistą.

[redacted]

Głównym skutkiem tej miłości do Boga były silne i niezwykłe ekstazy, w które często popadał. Dziwne było jednak to, że po całkowitej utracie zmysłów mógł zostać wyrwany z ekstazy samym rozkazem swoich przełożonych. Jednym z jego głównych celów było całkowite posłuszeństwo i mawiał, że ci, którzy nim rządzą, mogą prowadzić go jak ślepca i że lepiej jest umrzeć, niż nie być posłusznym. Naśladował ubóstwo Serafickiego Patriarchy do tego stopnia, że gdy był u kresu życia, kiedy bracia zwykle pozbywali się wszystkiego, co posiadali, był w stanie powiedzieć przełożonemu, że nie ma absolutnie nic. W ten

sposób, nosząc w swoim ciele śmierć Pana Jezusa, życie Jezusa objawiło się również w jego ciele. Kiedy czuł, że niektórzy popełnili ohydny grzech nieczystości, wydobywał się z niego cudowny zapach, dowód tej śnieżnej i chwalebnej czystości, którą pomimo najstraszniejszych pokus, przez które nieczysty duch długo walczył, aby ją zaciemnić, zachował nieskalaną, częściowo dzięki żelaznej kontroli zmysłów, częściowo dzięki surowym karom, które nakładał na swoje ciało, a częściowo dzięki niezwykłej ochronie czystej Dziewicy Maryi, którą nazywał swoją Matką, którą czcił i wielbił jako swoją najczulsza Matkę w głębi serca i którą pragnął, aby wszyscy ludzie czcili, ponieważ, jak powiedział, jeśli mamy jej ochronę, wszystko, co dobre, przychodzi wraz z nią.

℣. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟. Bogu niech będą dzięki.

℣. Umiłował go Pan, i przyozdobił go: szatą chwały przyodział go.
℟. A w furcie niebieskiej koronował go.
℣. Oblókł go Pan w pancerz wiary, i przyozdobił go.
℟. A w furcie niebieskiej koronował go.

[redacted]

Ta gorliwość błogosławionego Józefa była jedynie jednym z przejawów jego miłości do bliźnich. Jego zapał do zbawiania dusz był tak wielki, że z całych sił dążył do zbawienia wszystkich. Kiedy widział swojego bliźniego w jakichkolwiek tarapatach, czy

to w biedzie, chorobie, czy też w jakiejkolwiek innej niedoli, okazywał mu czułość i pomagał mu, jak tylko mógł. Ci, którzy go znieważali, oczerniali i obrażali, nie byli wykluczeni z jego miłości. Przyjmował ich z wielką cierpliwością, łagodnością i radością na twarzy i zachowywał to samo nastawienie pomimo wielu trudności i zmian, kiedy był wysyłany tu i tam na polecenie przełożonych swojego zakonu i Świętej Inkwizycji. Ludzie i książęta podziwiali niezwykłą świętość jego życia i duchowe dary, które spływały na niego z góry, ale on był tak pokorny, że szczerze uważał się za największego grzesznika i gorąco błagał Boga, aby odebrał mu bardziej widoczne dary. Prosił ludzi, aby po jego śmierci złożyli jego ciało w miejscu, gdzie jego pamięć jak najszybciej zniknie. Ale Bóg, który wywyższa pokornych, uwielbił swojego sługę za życia darami niebiańskiej mądrości, proroctwa, rozeznania ukrytych myśli serca, uzdrawiania i innymi duchowymi darami w cudownej obfitości, dał mu cenną śmierć i uczynił miejsce jego spoczynku chwalebnym. Zasypiał w Jezusie dokładnie w dniu i miejscu przepowiedzianym przez niego samego, to znaczy w Osimo (między Ankona a Loreto, 18 września), w 61. roku życia, a w roku zbawienia 1663. Słynął z cudów nawet po śmierci, a Benedykt XIV wpisał jego imię wśród błogosławionych, a Klemens XIII wśród świętych. Klemens XIV, sam będąc członkiem tego samego zakonu, rozszerzył odprawianie nabożeństw i mszy w jego intencji na cały Kościół.

℟ Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟ Bogu niech będą dzięki.

℣ Ten człowiek uczynił wszystko co mu Bóg rozkazał, i rzekł do niego: Wejdź do odpoczynku mego:
℣ Bom ciebie sprawiedliwego widział przede mną ze wszech narodów.

℟ Ten jest który wzgardził żywot doczesny i przyszedł do królestwa niebieskiego.
℟ Bom ciebie sprawiedliwego widział przede mną ze wszech narodów.
℟ Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi Świętemu.
℟ Bom ciebie sprawiedliwego widział przede mną ze wszech narodów.

[redacted]
+ Z Ewangelii świętej według Mateusza.
℟ Chwała Tobie Panie.

[redacted]
Onego czasu: Jezus mówił do przedniejszych kapłanów i faryzeuszy w przypowieściach, mówiąc: «Podobne stało się Królestwo Niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sługi swoje, aby wezwać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Potem posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę mą przygotowałem, pobite moje woły i co było karmnego, i wszystko gotowe, przybywajcie na gody. Ale oni, nie dbając o to, odeszli: jeden do posiadłości swojej, a drugi do kupiectwa swego, a pozostali pochwycili jego sługi i zelżywszy ich zabili. Gdy to posłyszał król, rozgniewał się i posławszy wojska swoje, wytracił onych mężobójców, a miasto ich podpalił. Wtedy rzekł sługom swoim: Gody wprawdzie są gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. Idźcie przeto na rozstaje dróg, a kogokolwiek znajdziecie, wzywajcie na gody. I słudzy jego, wyszedłszy na drogi, zgromadzili wszystkich, których napotkali, złych i dobrych, i napełniła się sala godowa biesiadnikami. A

wszedł król, aby zobaczyć biesiadników, i ujrzał tam człowieka nie przyodzianego w szatę godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając szaty godowej? A on milczał. Wtedy rzekł król sługom: Związawszy mu ręce i nogi, wrzućcie go do ciemności zewnętrznych: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych».

Bracia, na polecenie Pana weszliście już do domu, w którym odbywa się uczta weselna, to znaczy do Świętego Kościoła, i dbajcie o to, aby kiedy Król wejdzie, aby obejrzeć gości, nie znalazł nic niewłaściwego w szacie weselnej waszych dusz. Rzeczywiście, z wielką powagą powinniśmy rozważać to, co wkrótce nadejdzie. „A gdy król wszedł, aby obejrzeć gości, ujrzał tam człowieka, który nie miał na sobie szaty weselnej”. Umiłowani bracia, co według nas oznacza ta szata weselna? Czy jest to chrzest, czy wiara? Ale bez chrztu lub bez wiary, kto mógłby zasiąść do uczty weselnej? Ten, kto nie wierzy, nadal pozostawałby poza domem. Cóż więc, jeśli nie miłość, musimy rozumieć przez szatę weselną? Ten, kto ma wiarę i należy do Świętego Kościoła, ale nie ma miłości, wprawdzie przychodzi na wesele, ale nie ma szaty weselnej. A miłość słusznie nazywana jest szatą weselną, ponieważ jest to szata, w którą nasz Stwórca się przyodział, gdy przyszedł poślubić Kościół.

Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
Bogu niech będą dzięki.

Oto ten, który wielkich dzieł dokonał przed Bogiem i z całego serca chwalił Pana.

℟ Niech więc oręduje za grzesznikami spośród wszystkich ludów.
℣ Oto człowiek bez zarzutu, prawdziwy czciciel Boga; wstrzymywał się od wszelkiego zła, trwając w swojej niewinności.
℟ Niech więc oręduje za grzesznikami spośród wszystkich ludów.

[redacted]
To wyłącznie dzięki miłości Boga Jego Jednorodzony Syn pojął w małżeństwie dusze wybranych. Stąd też Jan mówi: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Ten więc, którego miłość sprowadziła wśród ludzi, pokazuje, że ta sama miłość jest Jego szatą ślubną. Każdy z was, kto jest w Kościele i wierzy w Boga, już wszedł na ucztę weselną, ale jeśli nie zachowuje łaski miłości, wszedł tam bez szaty ślubnej. Zaprawdę, bracia moi, jeśli ktoś zostaje zaproszony na ziemskie wesele, zmienia swój strój, aby nawet poprzez swoje ubranie pokazać, że raduje się radością Oblubienicy i Oblubieńca, i wstydziłby się pojawić w nieodpowiednim stroju wśród gości, którzy biesiadują i bawią się. Przybyliśmy na ucztę weselną Boga i udajemy, że zmieniamy szaty naszych serc. Aniołowie radują się, gdy wybrani są zabierani do nieba. Jaką twarzą spojrzymy na tę duchową ucztę, jeśli przybędziemy tam bez miłości, jedynej szaty weselnej, w której możemy wyglądać przystojnie?

℟ Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟ Bogu niech będą dzięki.

℟ Niechaj biodra wasze będą przepasane i pochodnie gorejące w rękach waszych.
℣ A sami bądźcie podobni do ludzi oczekujących powrotu pana swego z godów weselnych.

℣. Czuwajcie tedy, bo nie wiecie, o której godzinie przybędzie Pan wasz.
℟. A sami bądźcie podobni do ludzi oczekujących powrotu pana swego z godów weselnych.
℣. Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi Świętemu.
℟. A sami bądźcie podobni do ludzi oczekujących powrotu pana swego z godów weselnych.

[redacted]

Musimy wiedzieć, że tak jak każda tkanina jest tkana na dwóch belkach, górnej i dolnej, tak miłość jest związana z dwoma przykazaniami, z których jedno nakazuje nam kochać Boga, a drugie kochać bliźniego. Tak bowiem jest napisane: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest pierwsze i największe przykazanie. Drugie jest podobne do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”. Mt 22, 37-39. W tym miejscu widzimy, że miłość, jaką mamy okazywać bliźniemu, ma swoje granice, ponieważ napisano: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”. Jednak miłości, jaką mamy darzyć Boga, nie wyznaczono żadnych granic, ponieważ jest powiedziane: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem”. Człowiekowi nie nakazuje się, do jakiego stopnia ma kochać Boga, ale od jakiego stopnia, tak jak jest powiedziane: „całym”, ponieważ tylko ten naprawdę kocha Boga, kto nie pozostawia nic dla siebie. Jesteśmy zatem zobowiązani do przestrzegania dwóch przykazań dotyczących miłości, jeśli chcemy być widziani na weselu w szacie ślubnej.

Módlmy się.

Boże, który chciałeś wszystko z ziemi do Syna swego pociągnąć, spraw, abyśmy przez zasługi i za przykładem seraficznego Wyznawcy Twego, Józefa, ponad wszelką żądzę tego świata wzniesieni, dojść do niego zasłużyli:
Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related